

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica VI (2011)

Magdalena Bielska

Spółeczeństwo obywatelskie – na przykładzie działań NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie w latach 1980–1989

Spółeczeństwo obywatelskie to spółeczeństwo „świadome”, jedną z jego cech charakterystycznych jest umiejętność samoorganizacji oraz określenie i osiągnięcie wyznaczonych celów bez udziału instytucji państwowych. Oczywiście nie chodzi tu o rywalizację pomiędzy państwem i spółeczeństwem, choć rozbieżności w historii się zdarzały. Powodem niejednolitej linii zazwyczaj była chęć narzucenia spółeczeństwu przez instytucje państwowe zasad niezgodnych z wolą i oczekiwaniami większości. Pojawiające się rozbieżności są również dowodem na istnienie świadomości społecznej, bez której podejmowanie działań zmierzających do realizacji celów wspólnoty byłoby znacznie ograniczone.

Inna definicja mówi, że spółeczeństwo obywatelskie to ekonomiczna forma wspólnoty, w której konkretyzują się prawa osób do wolności negatywnej i dobrobytu. Za spółeczeństwo obywatelskie uważa się gospodarkę, w której jednostki są zaangażowane w produkcję i wymianę wszelkiego rodzaju dóbr i usług¹. Definicja ta jest stosunkowo wąska, gdyż nie zawiera działalności politycznej, ale wskazuje na ważny aspekt, jakim jest zaangażowanie jednostek w budowę gospodarki państwa. Możliwość taka w Polsce pojawiła się dopiero po obaleniu systemu komunistycznego.

Badania związane z kształtowaniem się spółeczeństwa obywatelskiego i cech wpływających na jego kształt i formę były prowadzone m.in. przez takich uczonych, jak Arystoteles, John Locke, David Hume, Adam Smith, Jean-Jacques Rousseau, Friedrich Hegel.

W Polsce do literatury termin ‘spółeczeństwo obywatelskie’ został wprowadzony w 1949 roku podczas tłumaczenia pracy Marksa. Sformułowanie ‘spółeczeństwo obywatelskie’ zostało wprowadzone w miejsce oryginalnie występującego sformułowania ‘spółeczeństwo cywilne’. Dużo większe znaczenie zaczęto przywiązywać do opisywanego sformułowania od roku 1980, kiedy to walka o wolne spółeczeństwo obywatelskie była walką z systemem państwowym.

¹ E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 98.

W historii Polski podejście do samoorganizacji, samokształcenia i obrony własnej świadomości obywateli było wystawiane na liczne próby: zabory, konspiracja w okresie II wojny światowej, działania w obrębie AK, a następnie bardzo bogaty w przemiany okres kształtowania się opozycji politycznej po II wojnie światowej, którego zwieńczeniem było powstanie NSZZ „Solidarność”. Wyżej wymienione doświadczenia życia polityczno-społecznego narodu wpłynęły niewątpliwie na formę i kształt społeczeństwa Polski.

Edmund Wnuk-Lipiński napisał, że społeczeństwo obywatelskie w bloku państw komunistycznych praktycznie nie istniało aż do momentu pojawienia się „Solidarności”, pierwszej oddolnie zorganizowanej instytucji obywatelskiej, która eksplodowała w „próżni socjologicznej”². Zgodzę się, że do czasu powstania NSZZ „Solidarność” inicjatywy obywatelskie były zdecydowanie mniej widoczne, ale nie można powiedzieć, że czasy przed powstaniem Związku stanowiły „próżnię socjologiczną”. Gdyby nie istniały już wcześniej środowiska opozycyjne wobec władzy państwowej, Związek nie byłby w stanie rozwinąć się z takim rozmachem, jak to nastąpiło w roku 1980. Funkcjonowały wówczas grupy i środowiska opozycyjne, które tworzyły kulturę „drugiego obiegu” niezależną od wytycznych PZPR. W obrębie tych środowisk kolportowano m.in. literaturę „korowską”. Środowiska te mogły liczyć na przychylność dużej części społeczeństwa³. Ważną rolę na drodze od społeczeństwa kolektywnego do społeczeństwa demokratycznego i obywatelskiego odegrał Kościół, który stanowił oparcie duchowe dla dużej części społeczeństwa. Była to jedyna instytucja, która przed powstaniem NSZZ „Solidarność” zwracała uwagę na ochronę wartości człowieka. Kościół w sposób aktywny przyczynił się do ratowania substancji narodowej. Program homilii był w dużej mierze dostosowany do potrzeb społeczeństwa. Kapłani poruszali problemy związane z godnością człowieka, z prawem do pracy i odpoczynku, prawem do rzetelnej informacji obywateli. Odprawiano msze św. w intencjach osób represjonowanych za działalność niezgodną z linią polityki państwa⁴.

Wraz z pojawieniem się „Solidarności” idea społeczeństwa obywatelskiego nabrała nowego sensu. Jerzy Szacki napisał: „Wystąpiła tendencja do zidentyfikowania społeczeństwa obywatelskiego ze społeczeństwem jako takim, które w zorganizowany sposób wystąpiło przeciw rządowi, wskutek czego ideały niezależności i samoorganizacji stały się niemal z dnia na dzień faktem”⁵.

Socjolog Inka Słodkowska wyodrębniła cztery okresy chronologiczne, w których społeczeństwo obywatelskie lat 80. charakteryzowało się odmiennymi cechami. Pierwszy okres obejmował lata 1980–1981 i nosił nazwę społeczeństwa obywatelskiego w czasach „Solidarności”, drugi lata 1981–1984, był to tzw. okres społeczeństwa obywatelskiego w czasie wojennym, trzeci przypadł na lata 1984–1986 i nazwany został przez autorkę okresem społeczeństwa wyłączonego, ostatni prze-

² Tamże, s. 94.

³ Relacja Andrzeja Trębaczowskiego, pracownika Wydziału Fizyki UMCS, 05.05.2010 (w posiadaniu autorki).

⁴ I. Słodkowska, *Społeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa 2006, s. 95–98.

⁵ J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994, s. 143–144.

dział chronologiczny 1986–1989 to okres społeczeństwa prodemokratycznego⁶. W każdym z tych okresów przyjmuje się, że społeczeństwo obywatelskie funkcjonowało i kształtowało się. Różnice dotyczyły sposobu, w jaki owa obywatelskość się objawiała i jakimi cechami się charakteryzowała. W latach 1980–1981 dzięki działaniom podejmowanym przez NSZZ „Solidarność” został złamany monopol informacji, który uczynił wyłom w monopolu władzy partyjnej. Istotne było, że rewolucja lat 1980–1981 przebiegała w sposób pokojowy, opozycja, Kościół i władza skłonne były do podejmowania dialogu. „«Solidarność» stawiała się siłą upolityczniającą społeczeństwo i zarazem budującą przestrzeń politycznej debaty”⁷. Dla okresu drugiego istotny był fakt, że wraz z wprowadzeniem stanu wojennego działalność związkowa się nie załamała. Wręcz przeciwnie, ludzie po krótkich doświadczeniach w zakresie samoorganizacji okresu poprzedniego rozpoczęli aktywną działalność w tak zwanym podziemiu.

Przejawem samoorganizacji w opisywanym okresie były dążenia do odtworzenia struktur związkowych. W UMCS skład Komisji Zakładowej Związku pozostał niezmienny. Różnica sprowadzała się do tego, że od 13 grudnia 1981 działalność była prowadzona nielegalnie. W tym okresie członkowie angażowali się m.in. w inicjatywę pod nazwą „Wakacje z Bogiem”, organizowano zabawy choinkowe dla dzieci. Nie przerwano również działalności informacyjnej. Działały tajne domowe drukarnie, a różnymi sposobami powielane materiały kolportowano. Członkowie NSZZ „Solidarność” UMCS tzw. bibułę rozprowadzali również poza terenem uczelni. Kolejną formą aktywności społecznej była pomoc organizowana dla osób z rodzin represjonowanych przez władzę za działalność antypaństwową. Ważną rolę w tym bezkruwym oporze odgrywał Kościół, w którym przez cały okres członkowie „Solidarności” znajdowali duchowe oparcie. Dla kolejnego okresu 1984–1986 Inka Słodkowska użyła określenia „społeczeństwo wyłączone”. Charakterystycznym zjawiskiem obejmującym powyższy zakres chronologiczny był fakt, że lata 1984–1986 utrwały to, co zostało wypracowane przez społeczeństwo w okresie stanu wojennego. „Społeczeństwo wyłączone”, zdaniem socjologów, stanowiło nośnik pewnych wartości wypracowanych w okresach wcześniejszych. Cechą charakterystyczną społeczeństwa w tym czasie było negatywne nastawienie do organów i instytucji władzy państwowej i odrzucenie komunistycznego systemu normatywnego na rzecz systemu funkcjonującego w ramach organizacji nieformalnych. Ostatni okres to lata 1986–1989. W tym przedziale chronologicznym społeczeństwo nazwane zostało przez Inkę Słodkowską „prodemokratycznym społeczeństwem obywatelskim”. Przez „prodemokratyczne” autorka rozumiała społeczeństwo funkcjonujące jeszcze w systemie komunistycznym, ale myślące już w sposób demokratyczny.

Zakładając, że idea społeczeństwa obywatelskiego połączona jest z przejawami społecznej emancypacji spod wszelkich form ucisku, to stwierdzić można, że społeczeństwa noszące miano obywatelskich nie powinny być społeczeństwami żyjącymi i funkcjonującymi pod rządami autorytarnymi czy jakimikolwiek rządami zakładającymi narzucanie linii polityki oficjalnej. Przy rozważaniach nad społeczeń-

⁶ I. Słodkowska, *Społeczeństwo...*, s. 25.

⁷ P. Śpiewak, *Ideologie i obywatele*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1991, za: I. Słodkowska, *Społeczeństwo...*, s. 119.

stwem obywatelskim badacze koncentrują swoją uwagę na problemie związanym z relacjami na linii społeczeństwo obywatelskie – państwo. Ten problem znalazł swoje odbicie również w rozważaniach podejmowanych przez NSZZ „S” w UMCS. Zdawano sobie dokładnie sprawę z problemów, z jakimi borykał się cały kraj i naród w okresie PRL. Zwracano niejednokrotnie uwagę na problem demokratyzacji życia społecznego. Demokratyzacja życia, pisano, jako jedyna może zapewnić autentyczne uczestnictwo ludzi pracy w życiu społecznym i publicznym kraju. Wielokrotnie domagano się od władz państwowych przestrzegania wolności obywatelskich zapisanych w konstytucji PRL: prawa do głoszenia własnych poglądów, wolności słowa i druku, prawa do rzetelnej informacji, prawa do zgromadzeń i prawa do swobodnego stowarzyszania się. Domagając się przestrzegania powyższych praw zaznaczano, że Związek będzie zawsze stawał w obronie osób represjonowanych za korzystanie z wolności, które im prawem zostały nadane. W rozważaniach nad tematem założeń NSZZ „S” znalazł się wątek dotyczący święta 1 Maja. W dyskusji zwracano uwagę, że święto to powinno mieć nową formę, gdyż jest ono świętem wszystkich pracujących, a nie świętem państwowego pracodawcy.

Szukając źródeł opłakanej sytuacji gospodarczej kraju lat 80., wielokrotnie powtarzano, że kryzys w dużej mierze spowodowany był głęboką dysproporcją pomiędzy podażą towarów i usług a popytem. Dysproporcje występowały w każdym sektorze gospodarki państwa. Wspomniany kryzys narastał stopniowo w ciągu kilku dziesięcioleci. Nieefektywność systemu gospodarczego i polityki z nim związanej władze próbowały zrekompensować uciekając się do pożyczek zagranicznych. Efektem takiego stanu rzeczy był powiększający się dług, który osiągnął w kluczowym momencie 24 miliony dolarów, nie wliczając w to pożyczek krótkoterminowych. Powodem tak niekorzystnej sytuacji były przede wszystkim liczne błędy systemowe. Całość decyzji gospodarczych została zmonopolizowana przez główne ośrodki. Obowiązywał system nakazowo-rozdzielczy zarządzania gospodarką. Przedsiębiorstwa pozbawione były swobody w zakresie regulacji produkcji. Prowadziło to do dużych strat. Uzupełnieniem tego dość szarego obrazu, który był obrazem funkcjonowania naszego państwa w okresie PRL, były polityczne źródła kryzysu.

W opisywanym okresie wyraźny był zanik, a w zasadzie brak instytucji demokratycznych i związany z tym głęboki rozłam między społeczeństwem a władzą. Błędy popełnione w wielu sektorach wynikały z braku demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji. Społeczeństwo nie miało możliwości kontrolowania partii, która była hegemonem życia polityczno-gospodarczo-społecznego. Biurokratyczne metody rządzenia uniemożliwiały korygowanie błędów. Uniemożliwiało to również wszechobecna cenzura, której ogniwa strzegły, by informacje odnoszące się do błędów PZPR w zarządzaniu państwem nigdy nie zostały ujawnione opinii publicznej⁸. Jak widać, kwestia dotycząca problemu stosunków społeczeństwa do państwa i państwa do społeczeństwa była żywa również w dyskusjach NSZZ „S” w UMCS.

W okresie formowania się NSZZ „Solidarność” społeczeństwo obywatelskie Polski budziło się do życia. Widoczne były dążenia do samoorganizowania się na

⁸ Wydanie specjalne z 05.05.1981, nr 26 [brak nazwy pisma] (zbiory prywatne Jana Sarzyńskiego).

szczeblach podstawowych. Przykładem tego była m.in. „Solidarność Rodzin” – inicjatywa podjęta w celu niesienia wzajemnej pomocy sąsiedzkiej, mającej obejmować zarówno pomoc socjalną jak też społeczną⁹. Jednym z głównych działaczy „Solidarności Rodzin” był Jerzy Bartmiński, obecny profesor UMCS.

Wraz z pojawieniem się struktur związkowych¹⁰ ujawniły się grupy, których kierunki działania można uznać za obywatelskie. Faktycznie z podziemia wyszły grupy opozycyjne, a za nimi ruszyło społeczeństwo znacznie bardziej ośmielone wydarzeniami lipca i sierpnia 1980 roku. Lipiec 1980 roku w Lublinie już chyba zawsze będzie funkcjonował pod nazwą „Lubelski Lipiec 1980”. To właśnie wówczas wybuchły pierwsze strajki na Lubelszczyźnie. Pierwszym strajkującym zakładem pracy był Zakład Wytwórstwa Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik. Jak się okazało, protesty szybko podjęły kolejne zakłady pracy województwa lubelskiego. Za dzień szczytowy strajków uznaje się 18 lipca 1980 roku, kiedy strajkowało łącznie 48 zakładów pracy z około 18 tysiącami pracowników. Przez cały lipiec strajkowało łącznie 150 zakładów pracy, a liczba osób biorących udział w strajkach w przybliżeniu wynosiła 50 tysięcy osób. W czasie strajków pracownicy zgłaszali wnioski i postulaty. Marcin Dąbrowski podaje, że zgłoszono ich około 1200. W większości postulaty miały charakter zakładowy, socjalny i ekonomiczno-bytowy. To właśnie w Lublinie zostały wysunięte postulaty dotyczące wolnych sobót, zrównania pracowniczych zasiłków rodzinnych z milicyjnymi i wojskowymi. Strajki lipcowe zakończyły się podpisaniem porozumienia między strajkującymi załogami a władzami państwowymi. Stanowiło to zdecydowany wyłom w polityce PZPR. Otworzyło drzwi do ubiegania się o kolejne ustępstwa. Już wówczas PZPR zdawała sobie sprawę, że podpisane porozumienie będzie stanowiło niebezpieczny precedens na przyszłość. Jak się później okazało, słusznie się tego obawiano.

Polityka władz, która w okresie strajków przyjęła formę ustępstw na rzecz strajkujących, była świadectwem osłabienia władzy. Początkowe ustępstwa pociągęły za sobą lawinę zmian, której nie dało się już zatrzymać.

Spółeczeństwo obywatelskie, jakie budowało się w latach 80., było społeczeństwem powstającym w sposób oddolny, niezależnie od stanowiska władz państwowych, a nawet wbrew oczekiwaniom i założeniom PZPR. Tak też było w UMCS. Podstawą zaistnienia opozycji w ramach NSZZ „Solidarność” było poczucie wspólnego celu, którym było dążenie do demokratyzacji kraju. Członkowie NSZZ „Solidarność” odczuwali również wspólną więź światopoglądową i ideową. Z drugiej strony jako grupa potrafili w kluczowym momencie akceptować odmienne poglądy swoich kolegów:

⁹ Relacja Jerzego Bartmińskiego, [w:] E. Hołubowicz, *Zebranie i systematyka źródeł do historii mówionej Lublina. Wojna, okupacja, czasy powojenne, okres „Solidarności”* (Praca magisterska, Lublin 2005); „Biuletyn Ruch Solidarności Rodzin”.

¹⁰ Chronologię można przesunąć wstecz. Jeszcze przed powstaniem, a nawet przed tworzeniem się struktur związkowych w Polsce funkcjonowały środowiska opozycyjne, które zainteresowane były rozwojem państwa. Rozwojem systemu demokratycznego, który zapewniłoby społeczeństwu przestrzeganie prawa, swobodny dostęp do nieskrępowanej cenzurą informacji oraz możliwość wpływania na kierunki rozwoju państwa na każdej płaszczyźnie, zarówno gospodarczej, jak też społeczno-politycznej.

Związek nasz – deklarowano – jest organizacją wieloświatopoglądową i otwartą dla ludzi wszystkich wyznań, jak i niewierzących, ale ogromna większość jego członków, podobnie jak większość naszego narodu, została wychowana w religii chrześcijańskiej. Inspiracja chrześcijańska była jedną z podstaw wartości ideowych, które włączamy do naszego programu. Będziemy kontynuować ten nurt inspiracji, nie rezygnując bynajmniej ze świeckiego charakteru naszej organizacji¹¹.

Jeden z pracowników Wydziału Fizyki UMCS powiedział:

to były czasy niezwykle, czasy, które już nie wrócą (chwila zamyślenia), to były czasy, w których wszyscy chodziliśmy jak pijani, w jakiejś takiej euforii, tacy pełni nadziei na zmiany. My wierzyliśmy, że wszyscy jesteśmy braćmi (chwila zamyślenia). To był czas, kiedy ludzie sobie ufali i byli sobie oddani (może nie wszyscy, a jak się później okazało sprzedawczyków nie brakowało nawet w szeregach związkowych)¹².

Uniwersytety, nie tylko UMCS, na którym się skupiam w swojej pracy badawczej, były świetnymi miejscami kontaktów. Przez uczelnie przewijało się wiele osób niezwiązanych bezpośrednio z daną placówką. Nie budziło to wszakże żadnych podejrzeń – taka była specyfika uczelni¹³. Taki stan rzeczy sprawił, że społeczność akademicka mogła się swobodniej rozwijać niż w innych zakładach pracy.

Lata kształtowania się NSZZ „Solidarność”, jak wynika z wielu relacji, faktycznie były niezwykle pod względem panujących stosunków międzyludzkich. To, co działo się w okresie tzw. karnawału „Solidarności”, dla wielu osób nieuczestniczących w tych wydarzeniach bezpośrednio jest trudne do zrozumienia.

Piotr Ogrodziński użył terminu „ułomne społeczeństwo obywatelskie”. Społeczeństwo takie miało charakteryzować się występowaniem pewnych zjawisk, do których zaliczył: wszelkie formy niezależnej aktywności (protesty dysydentów, niecenzurowane publikacje, podziemna kultura¹⁴, życie religijne, dobrośąsiedzka pomoc)¹⁵. Formy owej aktywności wpisały się w życie UMCS lat 80. i 90. Wraz z ukształtowaniem się NSZZ „Solidarność” na uczelni pojawiać się zaczęły oficjalnie biuletyny informacyjne wolne od ingerencji cenzorskich¹⁶. Wydawany był „Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność”¹⁷. Po wprowadzeniu stanu wojennego

¹¹ Dokument z dnia 5.05.1981, brak tytułu (zbiory prywatne Janusza Sarzyńskiego).

¹² Relacja anonimowa członka NSZZ „Solidarność” z dnia 09.04.2008 (w posiadaniu autorki).

¹³ Relacja Andrzeja Trębaczowskiego.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, za: I. Słodkowska, *Społeczeństwo...*, s. 59; Relacja Andrzeja Trębaczowskiego.

¹⁶ Zob. M. Rutkowska, *Komisja Zakładowa oraz członkowie NSZZ „Solidarność” UMCS w latach 1980–1989*, Lublin 2007, s. 134–144. (Praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Społecznej XX wieku, pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Wrony); A. Mroczek, *„Solidarność Uniwersytecka – Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – organ prasowy KZ NSZZ „Solidarność” UMCS w latach 1980–1981*, Lublin 2008 (Praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Społecznej XX w. pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Zaporowskiego).

¹⁷ A. Mroczek, *Solidarność Uniwersytecka...*

ukazywały się komunikaty i broszury. Obecne były wśród społeczności akademickiej wydawnictwa drugiego obiegu kolportowane przez siatkę osób działających pomiędzy poszczególnymi wydziałami.

Rozprowadzane były m.in. następujące pozycje:

Anthony Kemp, *Uciec z Berlina* (Warszawa 1988), Władimir Bukowski, *I powraca wiatr...* (Warszawa 1984), Leszek Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań* (Londyn 1983), Józef Mackiewicz, *W cieniu krzyża, Wydanie z okazji I wizyty I sekretarza generała Wojciecha Jaruzelskiego – bez munduru – w Watykanie i III pielgrzymki Jana Pawła II do PRL* (1987), Galina Sieriebriakowa, *Huragan* (Paryż 1967), Stanisław Mackiewicz-Cat, *O jedenastej powiada aktor sztuka jest skończona* (Warszawa 1986), Cezary Listowski, *Strzępy* (Warszawa 1984), Martin Harnicek, *Mięso* (1984), Maciej Poleski, *Mały jawniak* (Warszawa 1988), Maciej Poleski, *Pomysły polityczne* (Warszawa 1984), Władysław Jachniak, *Oskarżam..!* (Wrocław 1987), *Demokracja a ideał społeczny. Wybór tekstów* (Londyn 1967), Stanisław Esden-Tempski, *Organy Rosji. Praca nocą* (Warszawa 1984), Maciej Cisło, *Z domu normalnych* (Warszawa 1985), Jerzy Hejnał Kamrowski, *Droga skrzypcowa* (Warszawa 1988), Tomas Venclova, *Siedem wierszy* (Warszawa 1986), Leszek Budrewicz, *Pierwsza i druga wojna światów* (Warszawa 1983), Stanisław Barańczak, *Uciekinier z Utopii* (1985), Ladislaw Bittman, *Oszukańcza gra* (1981), Andrzej Bobkowski, *Szkiełką piórkem* (1988), Osip Mandelsztam, *Późne wiersze, wybór, przekład i opracowanie Stanisław Barańczak* (Warszawa 1983), Marek Hłasko, *Opowiadania* (Kraków 1981), Nadieżda Mandelsztam, *Nadzieja w beznadziejności* (Warszawa 1982), Sergiusz Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (Kraków 1987), „Kultura Niezależna. Miesięcznik Komitetu Kultury Niezależnej” (Warszawa 1989), Aleksander Wat, *Mój wiek, cz. I, Mój wiek, cz. II* (Londyn 1981), Kornel Filipowicz, *Powiedz to słowo* (1984), Józef Kuśmierek, *Polska, Zachód, czyli oczekiwanie pomocy* (Warszawa 1983), „Obecność. Niezależne Pismo Literackie”, nr 22 (Wrocław 1988), Norbert Pietrzak, *Policje tajne typu rosyjskiego, LOS* (1987), Leszek Budrewicz, *Wiersze wezbrane* (Wrocław 1988), Isaac Asimov, *Idealna maszyna* (Warszawa 1985), Józef Mackiewicz, *Droga donikąd* (Londyn 1981), Arthur Koestler, *Ciemność w południe*, Kazimierz Wierzyński, *Czarny polonez* (Warszawa 1984).

Działalność kolporterska osób zatrudnionych w UMCS wychodziła często poza teren Uniwersytetu. Umożliwiało to przekazywanie i wymianę materiałów z różnych części kraju: Mazowsza, Pomorza czy Śląska¹⁸. Z wydawaniem i kolportowaniem materiałów związana była „podziemna kultura”, na którą składały się spotkania w grupach znajomych, spotkania recytatorskie, spotkania dyskusyjne. W okresie jawnym, czyli w latach 1980–1981, organizowane były wykłady i odczyty. Wiele z nich odbywało się w ramach wszechnicy związkowej¹⁹. Na obrzeżach wszechnicy akcje kształceniowe podejmowała KZ UMCS. Organizowała ona sesje wykłado-

¹⁸ M. Rutkowska, *Komisja Zakładowa...*, s. 140–150; Relacja Andrzeja Trębaczowskiego.

¹⁹ IPN LU 018/162, t. 2, k. 54–56; AUMCS, „Kurier Lubelski”, R. 25, nr 90, 9–10.05.1980; „Kurier Lubelski”, R. 25, nr 27, 6–8.02.1981; „Kurier Lubelski”, R. 25, nr 52, 13–15.03.1981; „Kurier Lubelski”, R. 25, nr 57, 20–22.03.1981 r., sygn. 2/30; IPN LU 0136/255, k. 101–102; AUMCS, Zespół Organizacyjny, sygn. 2/19; M. Dąbrowski, [w:] *Stąd ruszyła lawina...*, *Region Środkowowschodni NSZZ „Solidarność”*, red. P. Gach, Lublin 2006, s. 191–194.

wo-dyskusyjne, które odbywały się w ramach Klubu Solidarności Pracowników UMCS. Poruszano na nich tematy związane z kwestią pracy ludzkiej, prawami do niej oraz zasadami etycznymi, które powinny obowiązywać zarówno pracodawców, jak też samych pracowników. Dyskutowano na tematy związane z religijnością i socjalizmem. Próbowano odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce zajmują te dwa pierwiastki w życiu związkowym²⁰. W celu niesienia pomocy sąsiedzkiej pomiędzy rodzinami utworzona została struktura „Solidarność Rodzin”. W założeniach, jakie przyświecały pomysłodawcy, było dążenie do odbudowania więzi międzyludzkiej²¹. Wszystko to było możliwe dzięki rozwojowi samoświadomości społecznej.

Istotną inicjatywą były „Wakacje z Bogiem” – kolonie i obozy dla dzieci, w których przygotowywaniu w latach 1982–1989 brało udział kilkuset wychowawców i organizatorów. Dzięki tej inicjatywie wakacje zorganizowano dla około 5 tysięcy dzieci i młodzieży, głównie z rodzin, których członkowie należeli do NSZZ „Solidarność”. Opisywana akcja wakacyjna nawiązywała do wspomnianego już ruchu „Solidarność Rodzin”. W „Wakacje z Bogiem” zaangażowani byli pracownicy UMCS, m.in. Józef Kaczor, Elżbieta Teske, Maria Głowacka²².

W placówkach naukowo-badawczo-kształceniowych świadomość funkcjonowania ludzi w ramach społeczeństwa była dość stabilna i ugruntowana. Czytamy: „Nasz Związek powołały do życia wielkie idee Polskiego Sierpnia 80: sprawiedliwości, równości obywatelskiej, godności ludzkiej, solidarności”²³. Placówki takie charakteryzowały się różnorodnością pracowników. W uniwersytetach zatrudnieni byli zarówno pracownicy fizyczni jak umysłowi. Stwarzało to możliwość przenikania idei z dołu do góry i na odwrót. Podobnie było z problemami nękającymi poszczególne grupy zawodowe. Fakt, że funkcjonowały te stanowiska obok siebie, dawał możliwość lepszego zrozumienia wzajemnych problemów. Czytamy w rocznicowym wydaniu poświęconemu dziejom NSZZ „Solidarność” w UMCS: „Ta różnorodność jest siłą środowiska i jego szansą: uzupełniamy się, mamy sobie wzajemnie więcej do przekazania”²⁴.

Jeśli uwzględnimy fakt, że władza PRL dążyła do podporządkowania sobie inteligencji poprzez stworzenie „nowej” inteligencji, to ten eksperyment się jej nie powiódł. W latach 80. większość młodych ludzi wystąpiła przeciwko oficjalnej linii polityki państwa.

Twierdzi się powszechnie, że wydarzenia lat 80. wywarły wpływ na dzisiejszą rzeczywistość. Przyjąć to musimy bez dyskusji. Problem dotyczący społeczeństwa obywatelskiego funkcjonującego współcześnie jest jednak niezwykle skomplikowany. Odnoszę wrażenie, że literatura traktująca o współczesnym społeczeństwie obywatelskim stara się przenosić wzorce zachodnie na grunt polski. Moim zdaniem, ten

²⁰ M. Dąbrowski, *Stąd ruszyła lawina...*, s. 197.

²¹ IPN LU 018/162, t. VI; Relacja Jerzego Bartmińskiego z 22.05.2006; *Ruch Solidarności Rodzin*, Biblioteczka Solidarności Rodzin, red. J. Bartmiński, Lublin 1990.

²² J. Kaczor, „Wakacje z Bogiem”. *Podziemne kolonie „Solidarności” 1982–1989*, [w:] *Stąd ruszyła lawina...*, s. 451–470.

²³ M. Jędrych, J. Kaczor, A. Padewski, R. Taranko (red.), „Solidarność” *Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej 1980–2000*, Lublin 2000, s. 24.

²⁴ Tamże, s. 27.

zabieg ma sens jedynie w przypadku analizy porównawczej. W przeciwnym razie badacz może rozminąć się z prawdą.

Uważam tak, bowiem społeczeństwo Polski jest specyficznym społeczeństwem, o specyficznej mentalności. Po części zostaliśmy ukształtowani przez doświadczenia historyczne, które warunkują często nasze podejście do instytucji państwa, jak również podejście do drugiego człowieka. Polacy zarówno w latach 80., jak obecnie charakteryzowali się i charakteryzują dużą nieufnością do siebie nawzajem, jak też do grupy sprawującej władzę. W takich warunkach budowa społeczeństwa obywatelskiego jest niezwykle trudna. Łatwiej mówić jest o jego przejawach niż o faktycznym jego istnieniu. Choć przyznać należy, że 10-milionowa „Solidarność” stanowiła zjawisko niezwykle pod kątem organizacji społecznej. Polacy są narodem, który bezsprzecznie w chwilach trudnych potrafi się jednoczyć, ale jeśli nie czuje silnej potrzeby wspólnego działania, to ludzie wolą działać na własny rachunek.

Jako naród potrafimy sobie pomagać, czego przykładem może być pomoc niesiona w czasie stanu wojennego osobom internowanym i osobom o złej sytuacji materialnej. Piękną inicjatywą była inicjatywa „Solidarności Rodzin”, dla której bardzo dużo uczynił profesor Jerzy Bartmiński, pracownik UMCS. Jego zaangażowanie stanowi niejako małą szczyrbę w mojej teorii, która zmierza w kierunku, że społeczeństwo polskie nie jest społeczeństwem obywatelskim i nim nie było. W społeczeństwie polskim, jak już napisałam, występują przejawy postaw obywatelskich, ale, jak historia pokazuje, wszystkie inicjatywy opierają się o jednostki i nie wytrzymują próby czasu.

Polakom muszą zostać stworzone warunki, aby mogli zerwać z nieufnością społeczną. Polacy muszą zrozumieć, że mogą mieć realny wpływ na warunki bytowe własne i ich rodzin. Ale wpływ polegający nie na omijaniu przepisów, lecz na kontroli organów i stawianiu im wymogów, aby prawa człowieka były respektowane i to zarówno jako obywatela, jak pracownika i członka wspólnoty.

Niedopuszczalne są przypadki, kiedy w czasie reklamacji butów, pracownik jest zobowiązany do takiego działania, aby zniechęcić klienta i odwieść go od ubiegania się o własne prawa. Nie powinno mieć również miejsca takie zachowanie pracowników firm ubezpieczeniowych, które zmierza do celowego nieprzyznania odszkodowania za wypadek. Do momentu, kiedy sami sobie będziemy szkodzić nawzajem i uzyskiwać profity kosztem innych, podejmując działania mające na celu utrudnienie dochodzenia praw, nie będziemy autentycznym społeczeństwem obywatelskim.

Kolejna sprawa to funkcjonowanie związków zawodowych. W okresie PRL swobodnie funkcjonować mogły tylko te związki, które stanowiły narzędzie w rękach partii. Pojawienie się NSZZ „S” stało się dla władzy problemem, który należało jak najszybciej rozwiązać. „Solidarność” była organizacją niewygodną dla władz. Wysuwała wobec PZPR od samego początku wnioski i postulaty, które odnosiły się m.in. do konieczności demokratyzacji życia. Ustępstwa poczynione przez władzę w latach 80. stworzyły niebezpieczny dla partii komunistycznej precedens. „Solidarność” była ponadto nośnikiem demokratycznych wartości. Zabiegano, aby prawa pracownicze oraz prawa obywatelskie były respektowane. Do 1980 roku społeczeństwo żyło w warunkach dezinformacji, bez możliwości zmiany swojej sytuacji na drodze rozwiązań legalnych. Partia była hegemonem życia polityczno-społecznego. Aby nie stracić swej pozycji, dążono do osłabienia Związku, a w dalszej

kolejności do wyeliminowania go z życia społecznego i politycznego. Od początku starano się wprowadzać w jego szeregi członków partii z przygotowaniem, które zapewniłoby wprowadzenie zamętu wewnątrz związku, chodziło o rozsądzenie tej organizacji od środka. Założeniem PZPR było stworzenie człowieka kolektywnego, który nie będzie zabiegał o indywidualne interesy. Miało temu służyć m.in. upaństwowienie wszystkich gałęzi przemysłu. Duży nacisk kładziono na wyeliminowanie gospodarstw indywidualnych. Na chłopów prowadzących własne gospodarstwa nakładano szereg obostrzeń²⁵.

Władza dążyła do wyeliminowania z każdej sfery życia indywidualizmu jako głównego zagrożenia jej hegemonii. Pomimo wielu działań skierowanych przeciwko rozwojowi wolnej myśli, nie udało się partii narzucić społeczeństwu myślenia kolektywnego. Indywidualizmu i dążeń demokratycznych nie zdusiła w społeczeństwie nawet propaganda i wszechobecna dezinformacja.

Bibliografia

- Bartmiński J. (red.), *Ruch Solidarności Rodzin, Biblioteczka Solidarności Rodzin*, Lublin 1990.
- Dąbrowski M., *Lubelski lipiec 1980*, Lublin 2000.
- Gach P.P. (red.), *Stąd ruszyła lawina... Region Środkowowschodni NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, Lublin 2006.
- Jędrych M., Kaczor J., Padewski A., Taranko R., *„Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1980–2000*, Lublin 2000.
- Mroczek A., *„Solidarność Uniwersytecka – Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – organ prasowy KZ NSZZ „Solidarność” UMCS w latach 1980–1981*, Lublin 2008 (Praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Społecznej XX pod kierunkiem prof. dr hab. Zbigniewa Zaporowskiego).
- Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991.
- Rutkowska M., *Komisja Zakładowa oraz członkowie NSZZ „Solidarność” UMCS w latach 1980–1989*, Lublin 2007 (Praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Społecznej XX wieku pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Wróny).
- Słodkowska I., *Społeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Warszawa 2006.
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
- Wnuk-Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996.

Manifestations of the functioning of civil society as exemplified by the activity of the „Solidarity” Independent Self-Governing Trade Union at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin in the years 1980–1989

Abstract

The article discusses the activity of the „Solidarity” Independent Self-Governing Trade Union at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin in 1980–1989. Actions taken by the said trade union constituted evidence of the existence, in the 1980s, of a civil society, limited in

²⁵ E. Wilkowski, *O wymiar „Solidarności”*. Artykuły, informacje, dokumenty, Chełm 2008.

their rights but aware of those rights and ready to seek them. People gathered around the „Solidarity” Trade Union formed a counterweight to the communist leadership team, which sought to prevent the development of a free, informed and independent civil society in which they perceived threat to their dominant position in the country. Public dissatisfaction with the manner of governance by the Communist Party and the continued economic backwardness eventually led to the creation in 1980 of Free and Independent Trade Unions, which drew from the opposition tradition of the Workers’ Defence Committee (Komitet Obrony Robotników, KOR), Movement for Defense of Human and Civic Rights (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, ROPCiO), groups gathered around underground publications as well as the conspiracy ideas of the Home Army. Breaking the barriers of fear ultimately led to discussions at the “Round Table”, which represented a breakthrough and initiated dialogue on the way to an economically, socially and ideologically free society in Poland.

Magdalena Bielska

doktorantka w Zakładzie Historii Społecznej XX wieku w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, jednocześnie studentka trzeciego roku prawa Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie. W ramach rozprawy doktorskiej bada problem dotyczący powstania i funkcjonowania struktur ruchu społecznego NSZZ „Solidarność” w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie w latach 1980–1989.